

**63**

**INFORMATOR**

**REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI**

Lublin 20 V 1983r.

## W OBRONIE LECHA

Od kilku tygodni wronia prasa, radio i telewizja systematycznie atakują Lecha Wałęsę. Kszesnki ~~magu~~ Urban, który jeszcze niedawno nazywał Wałęsę "prywatną osobą", poświęcił mu w "Rzeczypospolitej" z 18 V całostronicowy artykuł dowodząc, że Wałęsa "sam przekreślił wartość swego nazwiska dla życia publicznego w Polsce" i że nazwisko Wałęsy jest wykorzystywane dla antypolskiej polityki. Tekst ten przedradowała lub streściła cała prasa krajowa. Wcześniej /6 V/ "Trybuna Ludu" zamieściła tekst Jerzego Lotmana pt. "Mianowano wróbla orłem..." /także liczne przedruki/. Zacytujmy tylko jedno z ostatnich zdań: Wałęsa "nie chce przyjąć do wiadomości, że przecież był tylko "primadonną jednego sezonu". I to sezonu w teatrze marionetek". Szczególnie perfidnie atakuje Lecha "Żołnierz Wolności", który drukuje cykl artykułów o rzekomych malwersacjach finansowych działaczy "Solidarności" i wymienia wielokrotnie w tym kontekście nazwisko Wałęsy stwierdzając, że stał on się jednym z najbogatszych ludzi w Polsce. A oto inny tekst z "Żołnierza Wolności" z 9 V. Bernard Mikołajski opisując wywiady udzielane przez Wałęsę czy nawet takie aluzje: "Strzelają miwawki aparatów, choć dla specjalistów od robienia sensacji lepsze byłoby inne strzały." Prasa gdańska zaatakowała niedawno przyjaciela Lecha Wałęsy, proboszcza stoczniowej parafii - ks. Henryka Jankowskiego. Oczerniono jego rodziców twierdząc, że w czasie wojny współpracowali oni z Niemcami.

To tylko kilka spośród wielkiej obfitości tekstów na temat Lecha i jego współpracowników. Wiele z nich podlega się wprost oszczerstwom, insynuacjom, stosuje bardzo mało wybredne słownictwo. Co tak rozwścieczyło WRONĘ, że zdecydowała się podjąć tego rodzaju działania? Chyba przede wszystkim to, że nie udało się wykozystać Wałęsę do podzielenia "Solidarności". Junta wyraźnie liczyła na konflikt Wałęsy z podziemiem. Tymczasem nastąpiło coś wprost przeciwnego. Wałęsa, mimo rocznej izolacji, nie zrobił ani jednego fałszywego kroku. Po swoim zwolnieniu w listopadzie 82 był początkowo mało widoczny, ale po rozeznaniu sytuacji udzielił pełnego poparcia podziemnemu kierownictwu Związku /TKK/ i nawiązał kontakty z innymi działaczami i doradcami "Solidarności". Mimo stałej opieki SB udało mu się spotkać z członkami TKK. Ostatnio wraz z członkami przedstawicielami innych zdelegalizowanych związków zawodowych wysłał list do Sejmu przedstawiający podstawowe postulaty polskiego świata pracy, postulaty, których spełnienie mogłoby być pierwszym krokiem na drodze do porozumienia społecznego. Postawa i działalność naszego przewodniczącego dobrze służą sprawie "Solidarności".

Obecnie Wałęsa potrzebuje zdecydowanego poparcia nas wszystkich. Dobrze rozumieją to stocznioy. Przedstawiciele Stoczni im. Lenina, Stoczni im. Komuny Paryskiej, Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte, sześciu stoczni remontowych w Gdańsku i Gdyni oraz kilku przedsiębiorstw współpracujących podpisali oświadczenie, w którym w imieniu załóg protestują przeciw "kampanii oszczerstw i pomówień skierowanych prze-

ciwko ludziom, którzy od lat reprezentowali interesy ludzi pracy Wybrzeża, nadal je reprezentują i cieszą się /.../ bezwzględny szacunek i zaufaniem". Oświadczenie kończy się ostrzeżeniem pod adresem władz. Stocznioy piszą:

"Oświadczamy uroczystie, że podstępny i pozbawiony zasad etyki próbom odebrania dobrego imienia i naszego zaufania do Lecha Wałęsy i ks. Henryka Jankowskiego przeciwstawiamy się wszystkimi dostępnymi nam środkami. Ostrzegamy, że prowadzenie nadal tej odrażającej kampanii spotka się z konkretnym i dotkliwym dla władz przeciwdziałaniem, do którego na nasz apel przyłączy się klasa robotnicza całego kraju. Niech się nikomu nie zdaje, że ostrzeżenie to można zlekceważyć." Stocznioy wypowiedzieli to, co czują i wysłał wszyscy członkowie naszego Związku. /jk/

## "Solidarność" w Hrubieszowie

Według stanu z 15 maja w Hrubieszowskim więzieniu znajduje się 46 więźniów politycznych. Od lutego wyszła stąd na wolność ok. 1/5 więźniów sumienia, głównie na mocy tzw. ułaskawień. Nie zwalnia się jednak - podobnie jak w całym kraju - przywódców związkowych. Jak stwierdzają dokumenty "wypisu" owo ułaskawienie jest warunkowym zwolnieniem z odbycia reszty kary, przy czym wyznacza się tzw. okres próby. Jest on co najmniej tak długi jak czas kary przewidzianej wyrokiem i "urozmaicany" przymusowym meldowaniem się na MD oraz nachodzeniem przez SB. Wśród różnych, nieraz perfidnych nacisków są i takie, jak propozycje wstąpienia do PRON-u. Wielu byłych więźniów do dziś nie może znaleźć pracy, pozostali są na ogół zatrudniani niezgodnie z kwalifikacjami i z pensją znacznie obniżoną w porównaniu z okresem sprzed aresztowania.

1 i 3 maja na budynku więzienia widniał napis "Solidarność", 3 maja również orzeł z koroną. Napis wykonano w ten sposób, że w kolejnych oknach pojawiły się prześcieradła z wymalowanymi czerwoną farbą literami wielkości ok. pół metra. Jeszcze raz potwierdził się, że tam siedzą najlepsi z nas. Przecież perspektywa ewentualnego wyjścia mogłaby ich skłonić do zaniechania tego rodzaju akcji, a ktoś z pozostających na wolności mógłby mieć pretensje.

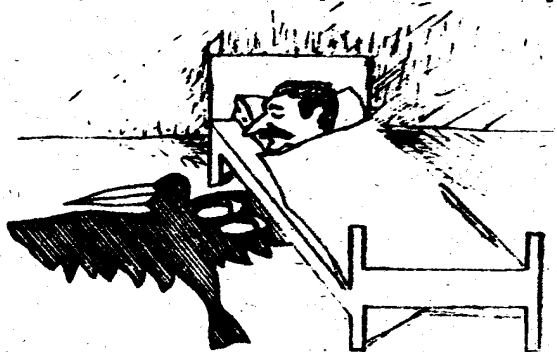
Pod niektórymi względami sytuacja w hrubieszowskim więzieniu się poprawiła /widzenia, spacer/. Po części wynika to z taktyki władz, którym jakby zależało na niesporowaniu najgorszego wroźenia i już nie od dziś próbują przekonać zagranicę i społeczeństwo, że stan wojenny to taka niewinna zabawa. Jednak nie zapominajmy, że wszelkie ustępstwa więźniowie musieli wymuszać głodówkami i innymi formami protestu. Brzmi to paradoksalnie, jednak właśnie w więzieniach okazało się, że zajmowanie zdecydowanej postawy wobec władz jest postępowaniem skutecznym. Jeszcze nie tak dawno niektórych politycznych umieszczano wśród więźniów kryminalnych. Na rodzinny owych skazanych wywierano presję, by skłoniły swych bliskich do zgody na taki status. Oblicywa- no lekką pracę, sugerowano, że szybkie wyjść itp. Praca okazała się bardzo ciężką i szkodliwą dla zdrowia. Dopiero groźba głodówki w pawilonie politycznym sprawiła, że zaniechano /jak dotąd/ tych praktyk i wszyscy nasi są razem.

Na uwagę zasługuje sympatia dla skazanych "za Solidarność" ze strony więźniów kryminalnych. Ci ostatni przekazują politycznym wiele cennych informacji /np. wiadomość o umieszczeniu więźniów sumienia w pawilonie kryminalnym/ i niektóre materiały /np. farby potrzebne do wykonania 1-majowych napisów/. Sympatia ta wynika m.in. stąd, że pewne zdobycze wywalczone przez więźniów politycznych objęły częściowo również skazanych za przestępstwa pospolite.

Mimo wywalczenia takich czy innych ustępstw, los naszych więzionych kolegów jest ciężki. Więzienie jest wyczerpującym. My mamy szeroki dostęp do niezależnej informacji /wystarczy nastawić radio na krótkie fale/. Oni mają dostęp mocno ograniczony, na co dzień poddani są propagandzie nastawionej na odebranie nadziei. W wielu przypadkach sytuacja ich rodzin jest trudna, zwłaszcza w małych ośrodkach, gdzie "Solidarność" jest słabsza. Niektórym z więźniów nieobce są stany szamania, zdarzają się depresje psychiczne. A jednak śledząc relacje stąd odnosi się nieodparte wrażenie, że więźnia PRL to znacząca część nie zniewolonej Polski, gdyż tam również żyje i dzisiaj "Solidarność".

## Przywiązani do zakładu

FSC została objęta uchwałą Rady Ministrów z 14 III 1983r. W związku z tym pracownicy FSC mogą rozwiązać stosunek pracy tylko na drodze porozumienia stron /nie mogą się zwalniać przez zwykłe wypowiedzenie/. Niepodjęcie pracy przy braku zgody dyrektora na zwolnienie traktuje się jako porzucenie pracy. Pociąga to za sobą skutki określone w prawie pracy /np. przerwanie ciągłości zatrudnienia/ oraz skutki wynikające z ustawy o regulacji prawnej w okresie zawieszenia stamu wojennego z 18 III 82r. /m.in. najniższa stawka wynagrodzenia zasadniczego wynikająca z osobistego zaszczerzowania na zajmowanym stanowisku w nowym zakładzie pracy, możliwość awansu placowego dopiero po przepracowaniu co najmniej roku/.



Istotne jest to, że sama ustawa z 18 XII 82r. narzuciła powyższe ograniczenie tylko tym zakładom, które w chwili zawieszenia stanu wojennego były zmilitaryzowane /FSG zmilitaryzowane nie było/. Dla innych przedsiębiorstw ustawa przewidywała jedynie możliwość wprowadzenia takich ograniczeń na mocy decyzji Rady Ministrów. Jak widać, generalni rząd chętnie z tej możliwości korzysta. Dziś w FSC, jutro w innych zakładach wprowadzi się pańszczyźniane praktyki, a wszystko w ramach reformy gospodarczej z trzema "S" na czele.

Znamienny jest jeszcze jeden szczegół. Pismo okólne wydane w tej sprawie przez dyrektora FSC, Henryka Jasińskiego, nosi datę 27 IV 83r., ale... unieważnia wszystkie wypowiedzenia złożone po 9 IV 83r. /w tym dniu weszła w życie uchwała Rady Ministrów/. W ramach postępującej normalizacji pracownik podlega więc zarządzeniom nawet w okresie ich utajnienia.

## Represje w szkołach

Na 12 V br. wezwano do Kuratorium Okręgu Szkolnego dyrektorów lubelskich szkół. Podczas spotkania przedstawiciele władz oświatowych /?/ nakazali im natychmiastowe wyrzucenie ze szkoły uczniów, którzy uczestniczyli w manifestacjach pierwszo- i trzeciomajowych. W stosunku do biorących udział w tych manifestacjach nauczycieli polecono wyciągać również konsekwencje w postaci dyscyplinarnego usuwania ich z pracy. Podstawą do podejmowania tych decyzji mają być informacje dostarczone przez SB oraz wyroki sądownie wymierzających grzywny kolegom do spraw wykroczeń. Represje wobec nauczycieli, które stanowią zresztą tylko część szerszego planu władz, polegającego na stopniowym spacyfikowaniu całego szkolnictwa, mają zostać bezdyskusyjnie usankcjonowane przez komisję dyscyplinarną przy Urzędzie Wojewódzkim. Komisja ta ma prawo dodatkowo wydać zakaz uprawiania zawodu nawet na dziecię lat.

16 V w wielu szkołach odbyły się posiedzenia rad pedagogicznych, zwołanych tylko w celu poinformowania ich przez dyrektorów o podjętych sankcjach. Podkreślamy fakt, że rady te zbierały się nie po to, żeby obradować i podejmować decyzje - widocznie zdaniem "reformującego się" reżimu nie tym celem mają służyć. Zdarzały się jednak przypadki, gdy zebrani nauczyciele upominali się o swoje prawa, protestowali przeciwko takiemu łamaniu zasad moralnych i prawnych stając w obronie uczniów. Przynajmniej w niektórych przypadkach taka postawa okazywała się skuteczną i w stosunku do uczniów - uczestników patriotycznych manifestacji stosowano łagodniejsze sankcje. Niestety nie we wszystkich szkołach się to powiodło. Szczególnie godny napiętnowania jest fakt, że mniej więcej jedna trzecia dyrektorów lubelskich szkół średnich wykazała się w tej sprawie nadgorliwością, serwilizmem wobec WRON-y. Ich nazwiska, jak również nazwiska represjonowanych nauczycieli i uczniów postaramy się w niedalekiej przyszłości podać do wiadomości publicznej. /S.G./

## Z REGIONU

### +++ JESZCZE O 3 MAJA

Opisywane już były na łamach "Informatora" wydarzenia trzeciomajowe, w tym również atakowanie przez ZOMO ludzi opuszczających kościoły po wieczornych nabożeństwach. Do szczególnie drastycznych epizodów na pewno jednak długo jeszcze będziemy wracać i opisywać je w miarę napływania informacji.

Klimat tego świątecznego wieczoru dobrze oddają sceny, które miały miejsce po zakończeniu Mszy św. w Kościele św. Pawła. Tak się złożyło, że ok. 19.30, tuż przed opuszczającymi kościół wiernymi, wyszło z niego ok. 120 dzieci biorących udział w przygotowaniu do pierwszej Komunii św. oraz towarzyszący im rodzice. Ten to właśnie "tłum manifestantów" /a może "banda wyrostków"?/ zaatakowany został bez ostrzeżenia przez ustawioną przy Pl. Wolności armatkę wodną. Powstała panika. Dzieci i dorośli schronili się na powrót do kościoła. Po kilkunastu minutach ponowili próbę wyjścia i ponownie polani zostali brudzącą na niebiesko wodą. Dopiero po godz. 20.15 ZOMO zgodziło się zamkać na wypuszczenie wiernych i dzieci. Co zresztą wcale nie znaczy, że wszyscy z nich trafili tego dnia do domu a nie do aresztu na ul. Północnej.

Trudno tych, którzy ucierpieli 3 maja przypadkowo, nazywać niewinnymi, bo to sugeruje, że wśród bitych przez ZOMO byli w ogóle jacyś "winni". Co jednak zwinny komuś dzieci przygotowujące się do swojej pierwszej Komunii św.? /B.R./

### +++ ŚWIDNIK.

Konstruktorzy śmigłowców z WSK otrzymali polecenie pilnego opracowania projektu zbiorników na substancje płynne dla dwóch maszyn wojskowych. Zbiorniki te i urządzenia do ich rozpylania z powietrza mają być zbliżone do aparatury służącej do rozpylania substancji trujących nad polami i lasami, ale już dziś wiadomo, że nie dla celów rolnictwa mają służyć.

Krzągą też nie potwierdzone na razie pogłoski o instalowaniu na helikopterach urządzeń błyskowych, czy

też wyrzutni dla pocisków porażających blykiem. Podobne pociski stosowane są w zachodniej Europie do walki z terrorystami.

### +++ PUŁAWY

Naczelnik miasta decyzyją z 8 III rozwiązał niejasności Klubu Inteligencji Katolickiej, nie podając żadnego uzasadnienia. W odpowiedzi zarząd puławskiego IKK-u - stwierdzając, że decyzja ma "charakter werdyktu sądu kapturowego" - pisze /21 III/: "Lokujący sposób, w jaki potraktowano członków Klubu, wyklucza możliwość służbowych kontaktów i dlatego niniejszego protestu nie traktujemy jako odwołania od decyzji i nie oczekujemy odpowiedzi". /"Tyg. Mazowsze" nr 47/

+++ SĄD NAJWYŻSZY utrzymał wyrok 1,5 roku więzienia wobec oskarżonych przez Sąd Wojewódzki w Lublinie: EDWARDA OKCZARSKIEGO i JANĄ SZCZYGLĄ. Zwolnieni po wnie-sieniu przez obronę rewizji do SN, muszą oni powrócić do więzienia. /wg "Tyg. Mazowsze" nr 48/

## Z KRAJU

+++ i maja wieczorem radio "Solidarność" nadało audycję dla więźniów politycznych aresztu śledczego w Warszawie na Makowieckiej. Była dobrze słyszalna. Do mieszkańców okolicznych domów docierały okrzyki więźniów "Solidarność, Solidarność".

+++ Stefan BRATKOWSKI wystosował do władz PRL memoriał /nagrany na kasetę/, w którym kolejny raz wzywa je, aby się opamiętały i poszukały możliwości współpracy ze społeczeństwem.

+++ Koło Studenckiego Stowarzyszenia Pracyjaciół ONZ /organizacji legalnej i żyjącej samowolą tyłem pozornym/ na Uniwersytecie Gdańskim zostało rozwiązane. Powód: zaproszenie na jedno ze spotkań Lecha Wałęsy.

+++ Dwie różne wersje "Ekspresu Poznańskiego" można było 1 III kupić w poznańskich kioskach. Wcześniej-sza zawierała pozytywną recenzję ze sztuki "Paranoja" Krzysztofa Jaślara. W późniejszej wersji, drukowanej w godzinach urzędowania KW PZPR, recenzji już nie było. Szef KW gen. Łukasik zdjął przedstawienie, a w ślad za nim - recenzję.

+++ Dr Bogusław Eichstand, pracownik Politechniki Łódzkiej, odmówił przyjęcia nagrody ministra NSZW za pracę doktorską protestując w ten sposób przeciwko sytuacji polskiego środowiska naukowego. Natychmiast podjęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne.

+++ Słyszeliśmy PRASYMIKOWI, więzionemu obecnie w Łęczycy, SB zaofiarowało natychmiastowe zwolnienie, jeśli złoży zeznanie obciążające Modzelewskiego i Kuronia.

+++ Jerzy STEPIEŃ z Kielc został skazany przez Sąd Wojskowy w Krakowie na 15 tys. zł grzywny za "rozposzczelnianie fałszywych wiadomości". Stepien zamiesz-czał owe "fałszywe wiadomości" w listach protestacyjnych, które kierował do władz. /wszystkie powyższe inf. na podst. "TM" nr 45-50/

+++ Na początku maja aresztowany został przewodniczący radomskiego MKR NSZZ "Solidarność", Andrzej SOBIE-RAJ. A. Sobieraj był internowany od 13 XII 1981 do 23 XII 1982.

+++ 14 V w Warszawie milicja zakatowała 19-letniego Grzegorza PRZEMYSKA, syna postki Barbary Sadowskiej współpracującej z Frymasowskim Komitetem Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. Mimo pomocy lekarskiej Przemysk zmarł w szpitalu. 49 V w pogrzebie Grzegorza Przemyska uczestniczyło 60 tys. mieszkańców stolicy. Odczytano telegram od Lecha Wałęsy, w którym zapewnia on, że ta śmierć nie zostanie zapomniana.

## Będą ci wybaczone

Zostaną ci wybaczone wszystkie złe uczynki, jeżeli je popełniłeś, aby kogoś uratować.

Ja sam jestem tym, dla kogo oślepiem na cudze cierpienia i ogłuchnięm na cudze wołania o pomoc.

Ale czy rzeczywiście ocalałeś?

Przecież jeszcze mówię, żyję.

A więc przeżycie nazywasz ocaleniem, biedny synu śmiertci?

DZIEKUJEM! ZA WPLATY /w tys. zł/: Terki-4,6, Miat-1, POW WŁODAWA-1; powtarzamy: Stasio-1. RKK KWITUJE: MKR-1. TZR KWITUJE: Standard-0,4, Dudik-0,8, Bartus-4, Garbów-0,5, Żuk-1, J-23V-0,7, Cypisek-1, Andrzej-1,5, Kryśka-0,5, Nadzieja-0,6, Viola-1, AK-1, Zofia-1, Wróbel-0,5, Cierpliw-5,4+2, MKR-1, xyz-0,75

DRUK: Drukarnia Polowa im. Andrzeja Sobieraja